

# Orator Słupkowski

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH

nr 111

czerwiec 2008

## Drogi, czyli wybory

Wydawało się, że już ten numer będzie nieco ogórkowy, gdyż „po Bożym Ciele ksiądz śpi w kościele”. A tu... sonda o księdzu proboszczu.

Bodaj pierwszy raz na spotkaniu Redakcji mieliśmy moralny dylemat czy puścić coś, co miłe nie jest. Właściwie, robiąc tę sondę, myśleliśmy już o następcy: jakiego byśmy go chcieli. Gdzieś umknęło, że może to być nieco przykre dla odchodzącego.

A z drugiej strony, co pomyślą respondenci, którzy oczekują, że przynajmniej w naszej gazecie nie będzie manipulacji i puszczania tylko tego, co politycznie poprawne.

Rozstrzygnięcie tego dylematu na stronie 14 a o innych na 4.

A Księdzu Proboszczowi Markowi Ledwożywowi dziękujemy nie tylko za to, że utrzymywał Oratora...

*ks. Tomasz Kijowski sdb*

### W NUMERZE:

Kronika salezjańska	2
A Bóg map nie rozdaje	4
Serce Jezusa	6
Informator	7
Fotoreportaż: Boże Ciało	8
Oratoriando: Rajd do Cyrli	10
Wywiad miesiąca	12
Sonda: Ksiądz Proboszcz...	14
Strona dziecięca	15

DROGA

fot. Krzysztof Pęczalski



# Kronika salezjańska



ŚWIĘCENIA  
DIAKONA T. SZARO  
fot. archiwum

**6 maja o godzinie 18:00** odprawiono w naszym kościele Mszę świętą z okazji uroczystości Świętego Dominika Savio. W czasie kazania ministranci przedstawili krótką scenkę z życia ich świętego patrona.

**8 maja - uroczystość Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika.** Imieniny obchodzili w tym dniu: ks. Stanisław Zasada, który jest kanclerzem w naszej parafii i ks. Stanisław Saczka, który jest tu wikariuszem. Podczas Mszy świętej o godz. 18:00 grupy parafialne składały solenizantom życzenia.

**16 maja o godzinie 19:00 - w Starej Farze, w oratorium, kolejne spotkanie z cyklu: „Kto szuka ten żyje”.** Gościem wieczoru był...

gospodarz, czyli ksiądz Tomasz Kijowski. Pytania zadawała mu młodzież, głównie na temat jego życia seksualnego, czyli jak sobie radzi, będąc celibatariuszem. Muzyczną oprawę stworzył zespół Smooth Jazz Quartet, który grał standardy jazzowe.

**17 maja – Pierwsza Komunia Święta dla dzieci klas II z naszej parafii.** O godzinie 10:00 przystąpiła do Komunii pierwsza grupa – uczniowie ze szkoły nr 11, natomiast o godzinie 12:00 druga grupa - dzieci ze szkoły nr 5. Kazania głosił ks. proboszcz Marek Ledwożyw, a oprawę muzyczną przygotował ks. Wojciech Zieliński.

**22 maja (Boże Ciało) – kaznodzieją w tym dniu był rektor seminarium salezjańskiego ks.**

**Wojciech Krawczyk.** Główna Msza święta rozpoczęła się o godzinie 10:00. Po niej wyruszyła procesja do czterech ołtarzy. Pierwszy ołtarz był za pierwszym wiaduktem, drugi - przy ul.1-go Maja, blok nr 119, następny również przy ul.1-go Maja, blok 139, a ostatni przy skrzyżowaniu ulic Sowiej i Przemysłowej, gdzie nastąpiło zakończenie procesji.

**24 maja - odpust parafialny w związku z uroczystością Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych.** Na uroczystej Mszy świętej o godzinie 18:00, w której uczestniczyło wielu gości, m.in. kilku proboszczów z kieleckich parafii, kazanie wygłosił ksiądz kanclerz Andrzej Koszycki. Po niej wyruszyła procesja wokół kościoła.

**24 maja o godzinie 10:00 odbyły się w Krakowie na Dębnikach**



# maj 2008

**święcenia kapłańskie sześciu salezjańskich diakonów.** Wśród nich był również diakon Tomasz Szaro, który w ostatnich miesiącach odbywał w naszej parafii praktykę. W uroczystości uczestniczyły dzieci, młodzież, ksiądz proboszcz, ks. Paweł Walkowiak z ministrantami oraz delegacje parafian.

**29 maja - zakończenie oktawy Bożego Ciała.** Po Mszy świętej o godzinie 18:00 miała miejsce procesja do czterech ołtarzy wokół kościoła. Pierwszy ołtarz przygotowała służba liturgiczna, drugi - Rycerstwo Niepokalanej, a trzeci - salezjanie współpracownicy, czwarty - to ołtarz główny w kościele.

**30 maja - 1 czerwca - wyjazd animatorów, scholii i redakcji „Oratora świętokrzyskiego” do**



Baczyna pod Krakowem, a konkretnie do leśniczówki koło Doliny Mnikowskiej. Wszyscy dobrze się bawili, grilowali i odpoczywali. Był to również czas podsumowań całorocznej pracy w oratorium.

*opracowały:  
Monika Okolus  
i Aleksandra Zapala*

KAROL ŚLUSARSKI  
SMOOTH JAZZ QUARTET  
fot. A.rtur Adamiec



BOŻE CIAŁO  
fot. Alicja Tuz



DZIECKO  
PIERWSZOKOMUNIJNE  
fot. Alicja Tuz

# A Bóg... map nie ro

*Jest taki krótki film animowany w reżyserii Mirosława Kijowicza pt. Droga. To bardzo „sprytny” film, jeden bohater i dwie drogi. Widzimy, jak mały człowieczek pewnym krokiem idzie przed siebie. Nagle staje na rozstaju i nie wie, co dalej. Decyzja trudna i wybór go przerasta. Stwierdza, że dobrze będzie się rozdzielić i pójść dwiema ścieżkami. Tak też czyni. W finale drogi się zbiegają i dwie połówki wędrowca próbują na nowo połączyć się w całość, ale niestety już do siebie nie pasują. Wiele młodych osób – licealistów i studentów spotyka się teraz właśnie z dylematem wyboru właściwej drogi.*

## O sobie

Sięgam pamięcią wstecz, kiedy to skończyły się studia i trzeba było zdecydować, co dalej? Zostać? Wrócić do domu? A może inne miasto? Tysiące myśli, które kłębiły się w głowie, rozdzierały mnie w tysiąc różnych stron. To był czas potwornego lęku, bo to już nie mama decyduje, lecz ja sama o sobie. I tu przytoczę fragment z książki Wiesława Myśliwskiego Widnokrag, „... bo najciężej jest ruszyć. Nie dojść, ale ruszyć. Dać ten pierwszy krok. Bo ten pierwszy krok nie jest krokiem nóg, lecz serca. To serce najpierw rusza, a dopiero nogi za nim zaczynają iść”. I mnie też trudno było wyruszyć, choć w myślach wyruszałam wiele razy. I teraz, po

kilku latach, wyciągnęłam wnioski, że kiedy się zostaje, to tylko naprawdę i całym sercem. Tylko wtedy, gdy się zostaje sercem, jest się naprawdę, zyskuje się kształt, zapach i barwę.

## Monika, studentka Politechniki Wrocławskiej

Wybór studiów to była droga w ciemno, modliłam się do Ducha Świętego o światło, które rozjaśni mrok. Jeszcze na drugim roku żyłam przekonaniem, że źle wybrałam. Teraz jestem na trzecim roku i myślę, że był to dobry wybór, choć nie jest łatwo. Cieszę się, że poznałam tych właśnie ludzi, że jestem w duszpasterstwie. Nie martwię się o pracę, bo wiem, że ją znajdę. I myślę sobie, że skoro tu jestem, to w jakimś celu. Podobna mi się to, czym zajmujemy się w laboratorium: izolacja DNA, wytrącanie osadów. Na pewno decyzja pójścia na studia była bardzo dobra. Czuję, że się rozwijam, odkrywam w sobie nowe możliwości, inne perspektywy...Zanim jednak wszystko stało się jasne, trzeba było trochę w ciemności pobrodzić...

## Radek, tegoroczny maturzysta.

Radek w tym roku kończy liceum i jak każdy młody człowiek ma powszechny dylemat,

co dalej? W głowie kłębią pytania: jakie miasto, jaka szkoła (ważny jest prestiż uczelni, gdzie zdecydowanie większa konkurencja, ale potem łatwiej z pracą). Jak każdy ambitny człowiek chce rozwijać swoje zainteresowania i pasje. Najważniejsze jest aktorstwo. W Kielcach byłoby zdecydowanie prościej, bliżej rodziny, a przede wszystkim mniejsze koszty nauki. Niestety nie ma tu możliwości rozwijania swoich zainteresowań. Teraz wyjeżdża za granicę, by zarobić na studia, pewnie nie obejdzie się bez kredytu studenckiego. To głównie sprawy finansowe spędzają mu sen z powiek.



# Opowiada

## **Ula, studentka V roku biotechnologii**

Po ukończeniu liceum miałam dylemat, jakie wybrać studia. Były dwie możliwości: biologia w Kielcach lub biotechnologia we Wrocławiu. W Kielcach była moja siostra, a co za tym idzie wydeptany szlak. Wrocław mnie przerażał. Mimo wielu wątpliwości i ogromnego lęku przed nieznanym zdecydowałam się na Politechnikę Wrocławską. Teraz kończę studia i jestem zadowolona ze swojego wyboru. Jesienią w ramach Programu Leonardo wyjeżdżam do Francji na staż. Nie



mam dylematu zostać czy wyjechać. Tutaj nic mnie nie trzyma.

## **Anka, studentka III roku biologii UŚ**

Wybierając biologię zadawałam sobie pytanie, czy mam odpowiednie predyspozycje do bycia nauczycielem. Marzyła mi się praca w szkole. Studia nieco zweryfikowały moje zamiary. Teraz widzę siebie w laboratorium. W tym roku bronie licencjat i stoję przed wyborem studiów magisterskich. Chciałabym kontynuować naukę w Krakowie. Czy się uda – trudno powiedzieć. Liczba chętnych nie jest mała. Analizując sytuację na rynku pracy rozważam również potrzebę zrobienia specjalności nauczycielskiej - zawsze to jakiś „as w rękawie”. Wiem, że nie zawsze jest tak, jak byśmy chcieli.

## **Artur, tegoroczny maturzysta**

Od zawsze pasjonowało mnie aktorstwo i dlatego w tym kierunku chciałam się rozwijać. Teraz czekają mnie ciężkie egzaminy. Obawiam się, że mogę nie sprostać ostrym wymogom szkoły. Zdaję sobie sprawę ze swoich słabych stron. Jak na razie wszystko jest jedną wielką niewiadomą, przede wszystkim wyniki matur, od których wiele zależy. Brak pewności czegokolwiek

jest największym moim niepokojem. Nie wiem, z kim i gdzie będę mieszkał, skąd wezmę pieniądze, jeśli przyjdzie podjąć studia na prywatnej uczelni. Motywacją do podjęcia tych wyzwań jest potrzeba usamodzielnienia się, poznania świata, pracy na własne konto.

## **Mateusz, maturzysta 2008**

Moją pasją jest pisanie i jej chciałbym się poświęcić. Niestety zderzenie z rzeczywistością przekonuje mnie, że z tego chleba nie będzie. Myślę o studiach, dzięki którym w przyszłości będę miał możliwość wykonywania dobrze płatnej pracy, przez co zrealizuję marzenia pisarskie. Naukę chciałbym kontynuować w Kielcach. Martwią mnie sprawy finansowe czy moich rodziców będzie stać, aby mnie utrzymywać w trakcie studiów. Nie wiem czy wybrać studia dzienne, czy zaoczne. Jeśli wybiorę dzienne, ciężko będzie pogodzić je z pracą. Kwestia mieszkania też nie jest jeszcze rozwiązana, szczerze powie- dziawszy lękam się tego znane- go wszystkim odcięcia pępownicy.

*Jolanta Gawda*

*P.S Ale pamiętajmy również „Za dużo wątpliwości, to i coraz dalej do celu” (Widnokrąg, W. Myśliwski).*

# Serce Jezusa

*Miesiąc czerwiec to okres, w którym, poprzez odprawianie codziennych nabożeństw czerwcowych, w szczególny sposób czcimy i adorujemy Serce Jezusa.*

## NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE

Idea nabożeństw poświęconych Sercu Jezusa swoimi korzeniami sięga prawdopodobnie roku 1675, kiedy to siostra wizytka, Małgorzata Maria Alacoque, w czerwcu doznała objawień Chrystusa. Jednak osobą, która przyczyniła się do poświęcenia tego miesiąca Sercu Jezusa była Aniela de Sainte-Croix – podopieczna jednego z francuskich klasztorów. Jak głosi podanie, pewnego dnia po przyjęciu Komunii Świętej dziewczynka zaczęła rozmyślać o tym, że skoro maj jest poświęcony Maryi, to musi również być jakiś miesiąc, który zostanie poświęcony Jezusowi. Swoim pomysłem podzieliła się z przełożonymi klasztoru. Idea okazała się na tyle trafna, że w roku 1873 papież Pius IX wprowadził nabożeństwo czerwcowe do liturgii Kościoła.

## LITANIA

Początki Litanii do Najświętszego Serca Jezusowego sięgają roku 1720, kiedy to Marsylię nawiedziła epidemia cholery. W niedługim czasie pozbawiła ona życia setki osób. W związku z tak szybko rozszerzającą się epidemią, tamtejszy biskup zarządził odmawianie specjalnej modlitwy skierowanej do Serca Pana Jezusa. Wydał również dekret, w którym swoją diecezję oddał Jezusowemu Sercu. Po jego ogłoszeniu epidemia zaczęła ustępować, a Litania do Najświętszego Serca Jezusowego zaczęła rozpowszechniać się wśród chrześcijan. Obecnie Litania składa się z 33 wezwań skierowanych do Serca Jezusa. Co ciekawe, liczba 33 nie jest przypadkowa, albowiem odpowiada okresowi ziemskiego życia Chrystusa. Nie jest również przypadkowe ułożenie prośb skierowanych do Jezusowego Serca. Układają się one bowiem w pewien logiczny ciąg. Rozpoczyna je ukazanie zależności między Jezusem a pozostałymi osobami Trójcy Świętej. Drugą część to przedstawienie cech Serca Jezusa.

Trzecia i ostatnia dotyczy stosunku Serca Jezusa do całej ludzkości.

## ZNACZENIE

Niewielu z nas zastanawia się nad rangą nabożeństw czerwcowych. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że są one przyćmione blaskiem majówek. Jednak nie bez przyczyny Kościół nieustannie pielęgnuje zwyczaj odmawiania Litanii do Serca Jezusa po wieczornych Mszach czerwcowych. Sens tej modlitwy tkwi bowiem w głębokim przesłaniu teologicznym. To właśnie poprzez serce najlepiej poznajemy drugiego człowieka. Dlaczego zatem nie poznawać w ten sposób również Chrystusa? Odmawianie Litanii ma również wskazać nam, jak Jezus bardzo umiłował człowieka i dzięki temu rozbudzić w nas odwzajemnioną miłość do Niego. Gdyby nie Serce Jezusa, które tak bardzo nas umiłowało, nie byłoby męki, śmierci i zmartwychw-



stania, a zatem nie byłoby również odkupienia ludzkości. Z tego powodu nabożeństwa czerwcowe powinny nas również skłonić do refleksji na temat własnego postępowania, a także do zaprzestania nadużywania dobroci Jezusowego Serca, które i tak wiele dla nas wycierpiało. Innym celem nabożeństw czerwcowych jest wskazanie ludziom drogi powrotu na drogę łaski uświęcającej, poprzez przykład Serca Jezusa. Serca, z którego biją nieskończone pokłady miłosierdzia. Serca, któremu każdy z nas może ufać.

#### NA ZAKOŃCZENIE

Nabożeństwa czerwcowe i związana z nimi Litania do Serca Jezusa, to piękna tradycja Kościoła, która weszła na stałe do jego obrzędów liturgicznych. Warto zatem spróbować zastanowić się nad jej istotą oraz znaczeniem w naszym codziennym życiu.

Justyna Kuśtowska



# INFORMATOR

## Kościoła Kieleckiego

**od 15.06 - W stronę sacrum** – w Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej w „Domu Praczek” (ul. Zamkowa 5/7) wystawa fotografii 27 młodych artystów powstałych pod kierunkiem prof. Wojciecha Prażmowskiego w pracowni Fotografii Kreatywnej Wyższego Studium Fotografii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Galeria czynna od wtorku do piątku w godz. 11.00 - 18.00, soboty - niedziele w godz. 10.00 - 17.00. We wtorki wstęp bezpłatny. Pozostałe dni bilet: normalny 5 zł., ulgowy 2 zł.

**od 20.06 do 12.09 - Ikona – Droga. Słowo. Modlitwa** – wystawa XVIII i XIX – wiecznych ikon pochodzących z Muzeum Ikon w Supraślu można obejrzeć w Muzeum Diecezjalnym w Kielcach. Muzeum, znajdujące się

przy ulicy Jana Pawła II nr 3, czynne jest: we wtorki, środy, piątki i soboty od godz. 9.00 do 16.00, w czwartki od 12.00 do 18.00. Więcej informacji na stronie: <http://www.muzeum.kielce.pl/>

**27.06., godz. 21.00 - koncert Wolnej Grupy Bukowiny „Kraina łagodności”, DŚT - Pałac T. Zielińskiego.** Wstęp wolny

**28.06, godz. 21.00 - Twarze, czyli różne oblicza Sceny Autorskiej KCK** - koncert retrospektywny składający się z fragmentów premier – spektakli, recitali i koncertów zrealizowanych przez Scenę Autorską STUDIO Kieleckiego Centrum Kultury w ciągu ostatnich kilku lat.. Miejsce: Plac przed Kieleckim Centrum Kultury.

*oprac. Monika Bator*





DZIEWCZYNKI  
SYPIĄCE KWIATKI

# BOŻE CIAŁO

fotografie Alicja Tuz

MŁODY TRĘBACZI







"ZRÓBCIE MU MIEJSCE,  
PAN IDZIE Z NIEBA..."



PANIE NIOSĄCE FERETRONY



PROCESJA



CHÓR "CECYLIA"



MIĘDZY BLOKAMI



WIDOK Z GÓRY



"PAN MÓJ, BÓG MÓJ"

# Wyznania zmęczzonej czyli raj

*W dniach 6-8 czerwca, my, czyli grupa zdobywców przygotowująca się w tym roku do bierzmowania, wzięliśmy udział w rajdzie do Cyrli.*

W piątek, tuż przed godziną 8, spotkaliśmy się wszyscy w hali dworca PKP. Po szybkim przeliczeniu zebranych, wzięciu ciężkich plecaków, przeszliśmy na peron, po czym zajęliśmy miejsca w pociągu i w drogę. Pogoda na szczęście sprzyjała podróży. Było ciepło i świeciło słońce. Ksiądz Tomek pozwolił nawet na słuchanie muzyki podczas jazdy. No cóż, teraz młodzież wyznaje zasadę: dzień bez muzyki, to dzień stracony. Niektórzy jednak zajęli się także rozmową, robieniem zdjęć, (nie ma to jak fotka w pociągu), i tradycyjnie - drzemką.

W Krakowie nastąpiła przesiadka na pociąg jadący do Krynicy Górskiej, który miał nas dowieść do Rytra. Wszystkie dziewczyny liczyły na chwilową przerwę w podróży, celem zrobienia zakupów w Galerii Krakowskiej, jed-

BESKID SAŃDECKI  
f ot. Jolanta Gawda



nak ku naszej rozpaczy pociąg mieliśmy za kilka minut. Po wejściu na peron nasz smutek pogłębiły ogromne tłumy czekające właśnie na nasz pociąg. Jednak wszyscy szczęśliwie znaleźliśmy miejsca i ruszyliśmy. Tym razem najciekawszym zajęciem było podziwianie rewelacyjnych widoków za oknem. Podróż mijała szybko, jednak pogoda zaczęła się psuć. Aby odwrócić od tego naszą uwagę, ksiądz Tomek wyciągnął gitarę i wszyscy włączyli się do wspólnego śpiewu, który trwał aż do samego Rytra.

I znów trzeba było schować wszystkie rzeczy, włożyć ciężkie plecaki i opuścić pociąg. Teraz przed nami stało zadanie przejścia około pięciu kilometrów z plecakami do Cyrli, gdzie było nasze schronisko. Po chwili marudzenia ruszyliśmy w drogę. Przeszliśmy przez most na Popradzie i zaczęliśmy naszą wędrówkę. Już po jakiś dwudziestu minutach musieliśmy zmierzyć się ze szlakiem, który wiodł nas do góry. I znów zaczęło się długie marudzenie, narzekanie na wszystko wokoło, a przede wszystkim - na zbyt ciężkie plecaki. Jedynym plusem naszej trudnej wspinaczki były wspaniałe krajobrazy, które mogliśmy podziwiać. Po kilku przystankach w końcu jednak dotarliśmy na miejsce. Wszyscy byli zachwyceni schroniskiem. Tam rozdzieleni zostaliśmy do pokoi i zabraliśmy się za rozpakowywanie. Po obiedzie

zebraliśmy się na wspólnym śpiewie i około godziny 22 poszliśmy spać.

W sobotę po śniadaniu wysuszyliśmy na szlak. Byliśmy dumni z siebie, gdy, mimo zmęczenia i trudnej trasy, zdobywaliśmy kolejne szczyty. Szczególnie zaskoczyliśmy księdza Tomka, gdy wdrapaliśmy się na szczyt, idąc szlakiem, tylko przez sam środek góry. Podczas wycieczki znaleźliśmy czas na wspólne pamiątkowe zdjęcie. Po ponad sześciogodzinnym spacerze wróciliśmy do schroniska. Wszyscy rzucili się na materace, by odpocząć. Po obiedzie - szybki prysznic i spotkanie, na którym pracować mieliśmy z Pismem Świętym. Jednak po przeczytaniu pięciu wersów rozgorzała dyskusja na dość poważne tematy, które nurtują młodzież. Szczególnie udzielały się dziewcz-



# młodzieży

## d wiosenny do Cyrli

zyny, które nie obawiały się stawić księdzu Tomkowi trudnych pytań. Po trzech dość nerwowych godzinach rozmowy odmówiliśmy wspólnie różaniec, a kto chciał, mógł wziąć udział we Mszy Świętej.

W niedzielę rano wszyscy zabrali się za pakowanie. Po śniadaniu spotkaliśmy się na niedzielnej Eucharystii, która odbyła się na wolnym powietrzu. Niestety, to, co przyjemne, szybko się kończy. Nadszedł czas, by opuścić Cyrłę. Wzięliśmy plecaki i znów w drogę. Nasz pięciokilometrowy spacer minął zdecydowanie szybciej, jednak dziewczyny nie były tym zachwycone i dlatego humor poprawiało im śpiewanie. Do Nowego Sącza dotarliśmy busem i przeszliśmy na dworzec PKS. Tam okazało się, że na busa do Kielc czeka mnóstwo osób i dlatego niektórzy musieli stać do



W STRONĘ SŁOŃCA  
fot. Jolanta Gawda

Tarnowa, jednak po opuszczeniu tamtejszego dworca, wszyscy znaleźli miejsce. Podczas jazdy rozmawialiśmy na temat zbliżającego się meczu: Polska-Niemcy i dlatego podróż minęła nam dość szybko. W Kielcach byliśmy przed godziną 20, pożegnaliśmy się i wszyscy rozeszli się do domów.

Podsumowując te trzy dni, uważam, że wreszcie mogliśmy dostrzec piękno natury, nauczyć się pokonywać własne słabości i spędzić czas w świetnym towarzystwie.

*Karolina Jagielska*



UCZESTNICZY RAJDU  
fot. Jolanta Gawda



W SCHRONISKU  
„CYRŁA”  
fot. Jolanta Gawda

# BYĆ OJCEM

*Pan Janusz Mularczyk od wczesnego dzieciństwa związany jest z parafią Świętego Krzyża. Zaczynał jako ministrant, którym pozostał do dziś. Razem z kolegami spotykają się i tworzą grupę ministrantów seniorów. Wcześniej był dyrygentem zespołu fletów prostych o bardzo oryginalnej nazwie „Piszczki Świętokrzyskie”. Obecnie od pięć lat dyryguje chórem ministrantów seniorów. Pan Janusz jest również ojcem....*

## **Ile ma Pan dzieci?**

Mam jednego syna, Pawła.

## **Jak się ma wyobrażenie ojcostwa do rzeczywistości bycia ojcem?**

Wyobrażenia zawsze są bardziej wyidealizowane, natomiast rzeczywistość sprowadza nas do tego normalnego życia. To jest szarość, czasem radości, czasem smutki.

## **Co dla Pana znaczy: być ojcem?**

Być ojcem, to przede wszystkim kształtować młode życie, którym Pan Bóg obdarzył, to przebywać z dzieckiem, swoim przykładem pokazywać dziecku, jak dobrze ma żyć. Nie można tylko dawać pouczeń, nakazów, zakazów, ale trzeba odpowiadać na pytania dziecka swoją postawą, swoim życiem. Myślę, że to jest najważniejsze.

## **Obowiązki, praca, żona i dziecko, jak to pogodzić?**

W dzisiejszych czasach nie jest lekko, bo człowiek większość czasu spędza w pracy i wciąż mamy deficyty czasowe, ale wróć znowu do tego, że musi być więź rodzinna. Musi być czas dla żony, dla dzieci i musi być czas na pracę i wypoczynek, który powinien być wspólny. Zawsze jest to możliwe i trzeba starać się godzić te rzeczy ze sobą w ten sposób, żeby wypoczywać całą rodziną i pamiętać o tym, że nie tylko praca i pieniądze są w życiu najważniejsze

## **Problemy współczesnych rodzin?**

Kiedyś żyło się dużo wolniej, spokojniej, przepracowało się 8 godzin i człowiek wracał do domu. Teraz często nawet moi koledzy uskarżają się, że nie mają czasu na nic, bo pracują 12 godzin lub więcej. Wracają zmęczeni, no niestety nie można robić czegoś, kosztem czegoś (rodziny).

## **Osobiste rezygnacje poczynione dla dobra rodziny, czy były takie?**

Chyba nie, wydaje mi się, że zawsze udawało mi się godzić pracę zawodową, działalność w parafii i sprawy rodzinne. Zanim Paweł się urodził, kiedy prowadziłem zespół „Piszczki Świętokrzyskie”, bardzo często moja żona jeździła z nami na występy. I w ten sposób mogliśmy być razem.

## **O dumach ojcowskich słów kilka.**

Dumny jestem przede wszystkim z tego, że Paweł jest dobrym człowiekiem. To jest najważniejsze. Realizuje się zawodowo i tutaj w parafii, od roku również jako mąż. Nie mam powodów, żeby nie być dumnym z niego. Wydaje mi się, że to, co robi, wykonuje w sposób bardzo dobry. W podobny sposób oceniają go też inni.

## **Granice intymności, granice zaufania do dziecka, czy można je łamać i kiedy?**

Do swojego syna zawsze miałem zaufanie i mam je do tej pory. Wydaje mi się, że wszystkimi swoimi problemami, którymi chciał się ze mną dzielić, dzielił się. Ja starałem się nie wnikać zbyt głęboko w jego sprawy intymne, natomiast te wszystkie relacje między synem i ojcem były prawidłowe. Nie było jakiejś potrzeby specjalnej ingerencji. Myślę jednak, że czasem rodzic musi przekroczyć pewną granicę, po to, żeby ratować swoje dziecko. Ja nie miałem takich problemów, ale wiem, że takie istnieją i wtedy to jest sprawa wewnętrzna rodziców, jak głęboko mogą zaingerować, jak bardzo uważają, że dziecko jest zagrożone.

## **Błędy najczęściej popełniane przez rodziców.**

Rodzice często stawiają dzieciom wymagania, a swoim zachowaniem i przykładem mówią zupeł-

nie coś innego. Mówią do dziecka: idź do kościoła, a sami nie idą, mówią: masz się modlić, a sami się nie modlą, mówią: masz nie palić papierosów, a sami palą. Dzieciak, obserwując życie dorosłych, a przede wszystkim swoich rodziców, kształtuje swoją osobowość. Wydaje mi się, że to najbardziej działa na dziecko – przykład rodziców.

### **Czy Pana ojcu było łatwiej wychowywać?**

Mój tato pracował jako maszynista na parowozie i były czasem takie miesiące, że się nie widzieliśmy. Ciężar wychowania spoczywał przede wszystkim na mamie. Tato poświęcał jednak mnie i bratu każdą wolną chwilę. I to były wspólnie spędzane dni, gdy miał

urlop, wspólne wyjazdy do rodziny. Czy mu było łatwiej, trudno powiedzieć, bo każdy czas ma swoje plusy i minusy. Kontakt między mną a ojcem był mniejszy w przeliczeniu na czas. Ja poświęcałem go Pawłowi zdecydowanie więcej.

### **A spójrzmy na czas i inny sposób wychowywania, wcześniej była inna mentalność i inne wartości, teraz jest dużo substytutów, komputer, mp3....., czyli rzeczy dla zastąpienia czasu, który dziecko powinno spędzić z rodzicami.**

Mp3 nie zastąpi rodzica. Bardzo źle jest, jeśli rodzicom się wydaje, że tymi dobrami można zastąpić rodzicielską opiekę, wychowane i bycie z dzieckiem. Jeśli rodzic

odwróci od siebie uwagę dziecka kupując rzeczy materialne, powie: masz baw się, to nie można mówić o kształtowaniu młodego człowieka. Wychowywać, to znaczy być z dzieckiem.

### **Bić czy nie bić, w czasie, gdy się tyle mówi o bezstresowym wychowaniu dziecka?**

Klaps dla dyscypliny jak najbardziej, nie zaszkodzi. Czasem wystarczy dziecku powiedzieć i ono zareaguje, a czasem musi być ten klaps, po to, by otworzyć mu oczy. W pewnych sytuacjach jest to potrzebne i wychowawcze, bo jest to zwrócenie uwagi dziecka rozkojarzonego, rozbrykanego, któremu wydaje się, że wszystko wolno. W szkole - żadnych autorytetów, wychowanie bezstresowe, absolutnie

PAN JANUSZ MULARCZYK Z SYNEM  
fot. Tomek Kijowski



nie wolno dzieciaka odpytywać, bo dzisiaj dzień bez ocen, dzień bez dwój, bo tamto, bo tamto. Potem wraca do domu, mamusia odsyła go do komputera i ten dzieciak jest zagubiony. I w pewnym momencie zaczyna robić coś źle.

**Czy czuje się Pan ojcem spełnionym?**

Tak, te wartości, które chciałem przekazać Pawłowi, przekazałem. Sukces tkwi nie przekazywaniu, lecz w tym, że ktoś przyjmuje dar. Patrząc na postępowanie Pawła, widzę, że przekaz spotkał się z odbiorem.

**Czy to Pan zaszczepił w Pawle chęć gry na gitarze?**

Tak, bardzo dawno temu, choć początki były straszne. Na początku, gdy zaproponowałem, że nauczę go grać na gitarze, on to odrzucił. Gitara nie zainteresowała go. Dopiero po jakimś czasie przyszedł sam i poprosił, żebym mu pokazał, jak się gra to i to na gitarze, ale musiało upłynąć kilka lat.

Ps. Tego nie można pominąć. Pan Janusz jako młody człowiek zainspirowany nagraniami zespołu Czerwono- Czarni wraz z kolegami zapałał chęcią założenia zespołu gitarowego i tak też uczynił.

Z muzyką związany jest od 8 roku życia, kiedy to organista z parafii pokazał mu podstawy gry na akordeonie. Sztukę gry na gitarze i klawiszach opanował sam. W domu Państwa Mularczyków zawsze było pełno muzyki, wspólnego grania i śpiewania, koledowania. Gdy przychodzili znajomi - również wspólnego biesiadowania.

*Rozmawiała Jolanta Gawda*

**Sonda**

**Ksiądz Probosz**

**w oczach parafian**

Niedługo w naszej parafii nastąpi zmiana na stanowisku proboszcza. Ustępującego ze stanowiska ks. Marka Ledwożywa zastąpi inny ksiądz. Postanowiliśmy zapytać naszych parafian, jak oceniają kończącego kadencję księdza proboszcza.

Przepyaliśmy 100 osób, większość z nich to ludzie dorośli, których napotkaliśmy, wychodzących z kościoła. Poprosiliśmy o podanie trzech cech pozytywnych i trzech negatywnych. Dokonałiśmy małego podsumowania. Poniżej przedstawiamy najczęściej powtarzające się oceny:

Pozytywne:

- Ambitny
- Zaradny
- Pomysłowy
- Przyjazny
- Otwarty

Negatywne:

- Zachłanny
- Wymagający
- Powolny
- Nieorganizowany
- Uparty

Czy suma powyższych cech składa się na obraz jednego człowieka, ks. proboszcza Marka Ledwożywa? Chyba nie do końca. To nie było jakieś naukowe badanie, przeprowadzone na wy-

selekcjonowanej grupie statystycznej, ale raczej forma zabawy – nasze subiektywne spojrzenie na księdza proboszcza. Niektóre z powyższych cech pozytywnych i negatywnych zdają się wzajemnie wykluczać. Czy człowiek przyjazny i otwarty może być jednocześnie zachłanny? Albo zaradny i pomysłowy- powolny i nieorganizowany? Z drugiej strony czy wymagający to rzeczywiście wada? Te oceny wynikają pewnie z jakichś pojedynczych spotkań, z zasłyszanych opinii, czasem mocno stereotypowych (zwłaszcza tej powszechnej – o zachłanności księży). No cóż, każdy z nas ma zalety i wady. Każdy, chcąc nie chcąc, podlega ocenie, tej bardziej lub mniej obiektywnej. Z każdej pewnie płynie dla nas jakaś nauka. Dziękując księdzu proboszczowi za jego pracę w naszej parafii (to taka specjalna laurka z łyżeczką dziegciu:), życzymy zdrowia, siły i wszelkiej pomyślności na nowej placówce.

*Opracowali: Gabriela Lalewicz  
Mateusz Małek*



# Zabawy nadszedł czas

Szary ten obrazek jest,  
pokoloruj go jak chcesz!!!

Rozwiązania krzyżówki oraz  
pokolorowane rysunki prosimy  
nadsyłać na adres Redakcji.  
Naprawdę czekają nagrody!!!



*Stronę dziecięcą  
opracowały:  
Kasia Zapala  
Gosia Trojnar*

## **Idź swoją drogą**

sł. Paul Anka, tłum. Wojciech Młynarski

*Co dzień, gdy przejdziesz próg, jest tyle dróg co w świat prowadzą  
I znasz sto mądrych rad, co drogę w świat wybierać radzą  
I wciąż ktoś mówi ci, że właśnie w tym tkwi sprawy sedno  
Byś mógł z tysiąca dróg wybrać tę jedną*

*Gdy tak zrządzi traf, że świata praw nie zechcesz zmieniać  
I gdy kark umiesz zgiąć, gdy siłą wziąć sposobu nie ma  
Gdy w tym nie zgubisz się, nie zwiodą cię niełatwe cele  
Wierz mi, na drodze tej osiągniesz wiele*

*Znajdziesz na tej jednej z dróg i kobiet śmiech, i forsę huk  
Choćby cię kląć świat cały miał, lecz w oczy nikt nie będzie śmiał  
Chcesz łatwo żyć, to śmiało idź, idź taką drogą*

*I nim, nie raz, nie sto, osiągniesz to, mój przyjacielu  
I nim przetarty szlak wybierzesz, jak wybrało wielu  
I nim w świat wejdziesz ten, by podług cen pochlebstwem płacić  
Choć raz, raz pomyśl, czy czegoś nie tracisz*

*Bo przecież jest niejeden szlak, gdzie trudniej iść, lecz idąc tak  
Nie musisz brnąć w pochlebstwa dym  
I karku giąć przed byle kim  
Rozważ tę myśl, a potem idź, idź swoją drogą*



DROGA fot. Krzysztof Pęczalski

### REDAKCJA „ORATORA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”

redaktor naczelny: ks. Tomek Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl  
redaktorzy: Monika Bator, Agata Sówka, Justyna Kuśtowska, Gabriela Lalewicz, Mateusz Małek, Monika Okolus, Małgorzata Trojnar, Aleksandra & Katarzyna Zapala, Jolanta Gawda, Grzegorz Mróz junior  
zdjęcia/kolportaż: Alicja Tuz/”Taś Taś”  
DTP: Rafał Zieliński, ks. Tomek Kijowski sdb  
adres redakcji: 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl  
Druk: MAGRAF 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6, 041 361 37 10, 0509 855 523

Nakład: 1000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.  
Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

# Bardzo konkretnie



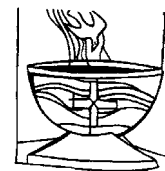
Zgony:

1. Andrzej Wilk
2. Genowefa Woś
3. Ireneusz Pela
4. Lesław Bernat
5. Stanisław Mróz
6. Jadwiga Dereniewicz



Śluby:

1. Aneta Świt i Sylwester Przybylski
2. Iwona Kwiatkowska i Grzegorz Turno
3. Agnieszka Syska i Marcin Święcicki
4. Anna Stańczyk i Giancosimo Burti
5. Anita Stojek i Marcin Pustuła
6. Aneta Łabędzka i Mariusz Figiel
7. Katarzyna Brzyszkiewicz i Arkadiusz Brzoza



Chrzty:

1. Miłosz Aleksander Król
2. Sylwia Patrycja Pękalska
3. Miłosz Marcin Błaszczuk
4. Mikołaj Wojtaszek
5. Julia Anna Stępnik
6. Marta Olga Piwowar
7. Natalia Wiktoria Chyb
8. Barbara Agnieszka Podlasińska